

Michał Witkowski

Losy druków sowizdrzalskich

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 43/1-2, 596-598

1952

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ WITKOWSKI

LOSY DRUKÓW SOWIZDRZALSKICH

Karol Badecki opisując druki literatury mieszczańskiej¹ zanotował, że drugi przedruk *Sejmu albo konstytucji domowych* Jana Dzwonowskiego z r. 1625 znany jedynie z pochodzącego z XIX w. (ok. 1860) litografowanego *facsimile*. Znalazło się owo *facsimile* w wielu zbiorach polskich. W bibliotece PAU oprawione jest wspólnie z podobnym przerysem oryginału satyry białogłowskiej Bartosza Paprockiego, *Dziesięcioro przykazanie mężowo* (wyd. z pocz. XVII w.). Sprawca tych ciekawych kopii, jedynych dotąd świadectw istnienia wspomnianych edycji, ukrył się przed pilnym okiem badacza; nie znajdują go Estreicher ani Badecki². Notatka Dzieduszyckiego skierowała poszukiwania na Poznań, gdzie u Lissnera, poznańskiego antykwariusza z połowy ubiegłego wieku, kupiono jeden egzemplarz litografowanego *Sejmu*. Badecki uznał, że tam właśnie dokonano przerysu³. Czy Lissnerowi należy przypisać zasługę sporządzenia kopii?

W przejętych przez Bibliotekę Uniwersytecką w Poznaniu zbiorach Skórzewskich z Lubostronia (koło Szubina) znalazły się dwa wymienione przerysy. Są zachowane w dobrym stanie, oba w tekturowych okładkach. Na wyklejkach okładek ręką ks. Ignacego Polkowskiego, bibliotekarza lubostrońskiego z lat 1864–1878, wpisana uwaga: „*Facsimile* z oryginału staraniem i nakładem właściciela tej wielce rzadkiej broszury Hr. Ed. Grabowskiego”, naprowadza na ślad nieznanego dotąd „opiekuna” mieszczańskiej litera-

¹ Karol Badecki, *Literatura mieszczańska w Polsce XVII wieku*. Lwów 1925, s. 337.

² Karol Estreicher, *Bibliografia polska*, IV, s. 220, i XXIV, s. 60–61; Karol Badecki, *op. cit.*

³ Jan Dzwonowski, *Pisma*. Wyd. K. Badecki. Kraków 1910, s. 7. Bibl. Pis. Pol., nr 58.

tury. O bibliofilskiej wartości przerysów wykonanych staraniem Grabowskiego wzmiankowała, opisując księgozbiór w Lubostroniu, Bożena Szule-Golska, ale nie wymieniła ich tytułów⁴.

Porozrzucane i skąpe szczegóły biografii Edwarda Grabowskiego (z Goetzendorfów), właściciela Grylewa, Radawnicy, Sypniewa i Wąweln⁵, ukazują go wpierw jako ucznia gimnazjum w Poznaniu, a następnie studenta w Lipsku i Berlinie⁶. Poświęcił się tam specjalnie naukom politycznym, historii i literaturze. W 1830/31 roku służy w stopniu oficera w wojsku polskim. Uczucia patriotyczne skłonią go później do ponownego udziału w politycznym ruchu, tym razem w Prusach Zachodnich. Związki z towarzyszami emisariusza Elżanowskiego doprowadzają Grabowskiego na ławę oskarżonych w wielkim procesie berlińskim 254 Polaków obwinionych przez rząd pruski o przygotowanie ruchu zbrojnego w roku 1846. Wyrokiem z 2. grudnia 1847 r. został Grabowski uznany jednak za niewinnego⁷. W 1849 r. należy do grupy inicjatorów oddziału antyrewolucyjnej Ligi polskiej w Sępólnie na Pomorzu⁸. Niebawem władze pruskie mianują go członkiem Izby Panów. Około 1860 r. składką 600 marek zyskuje prawa członka wieczystego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Hojny dar w postaci nabytego po drze Gąsiorowskim zbioru książek lekarskich oraz stały roczny fundusz w wysokości 25 talarów na pomnożenie tego zbioru — noszą znamiona pańskiego gestu bogatego szlachcica; poza tym w pracach Towarzystwa udziału nie brał. Ale z czasem fortuna zaczęła najwidoczniej topnieć, skoro już około 1871 r. odkupuje Sew. Mielżyński ze zbiorów Grabowskiego 6 portretów i sam składa je jako dar Towarzystwu. Umierając (6 VII 1900) zapisuje Grabowski Towarzystwu pozostałe książki („dzieł i broszur ogółem 345”), kilka cennych miedziorytów i 5 obrazów olejnych „znamie

⁴ *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*. Poznań 1929, s. 250.

⁵ Miejsowości w półn.-wsch. części woj. poznańskiego.

⁶ O tym zob. w berlińskim akcie oskarżenia, *Gazeta W. K. Poznańskiego*, 1847, nr 240, s. 1016. W roku 1847 miał Grabowski lat 34, urodził się więc ok. 1813 r. Natomiast T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, XXIII. Poznań 1901, s. 198, pisze, że Grabowski umierając w r. 1900 miał lat 91.

⁷ Szczegóły zamieszania Grabowskiego w spisek rewolucyjny zob. *Gazeta W. K. Poznańskiego*, 1847, nr 239, 240 i 285.

⁸ Witold Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w.* T. I. Poznań 1951, s. 154.

nitej” wartości⁹. Już przed śmiercią wszystkie dobra jego przeszły w ręce niemieckie.

Teodor Żychliński, poświęcając Grabowskiemu krótkie wspomnienie, tak o nim pisał: „W młodości swej słynny z piękności męskiej i nadzwyczajnego powodzenia w świecie, zwłaszcza niewieściem, oraz z bajecznej niemal rozrzutności...”¹⁰

O zamiłowaniach bibliofilskich Żychliński słowem nie wspomniał, choć biografia narzuca domysł o żyłce kolekcjonerskiej wielkopolskiego ziemianina. Może doszukamy się go wśród gości odwiedzających poznański antykwariat Józefa Lissnera (przy dzisiejszym Placu Wolności)? Marceli Motty w *Przechadzkach po Poznaniu* nie wymienia Grabowskiego wśród uherbowanych zbieraczy, którzy się tam gromadzą. Lissner, w opinii Mottego zręczny handlarz, „nabrał z czasem wielkiej biegłości w ocenianiu i wynajdywaniu osobliwie starych druków polskich, przynoszących wtedy najwięcej korzyści”¹¹.

Może to rzeczywiście on, sprzedawszy Grabowskiemu oryginały *Sejmu* i *Dziesięcioro*, namówił go do sfinansowania litografowanych — z pewnością w Poznaniu — przerysów, które można było wcisnąć (jako oryginały?!) mniej obeznanemu zbieraczowi.

„Wielce rzadki” już wówczas oryginał sowizdrzalski, który miał niegdyś (niecałe 100 lat temu) Edward Grabowski — czy rzetelny miłośnik starej książki? — nie dochował się do naszych czasów. Poszedł niewątpliwie między wierzycieli rozrzutnego arystokraty. Motty bowiem wspomina w innym miejscu: „Mnóstwo też malatur, antyków i starych książek sprzedawał Lissner bardzo bogatemu ongi i świetnemu obywatelowi, którego fortuna dość dawno temu poszła drogą wszelkiego ciała, a zbiory za marne pieniądze przeaukcjonowali wierzyciele”¹².

W „obywatelu” rozpoznajemy Edwarda Grabowskiego, zamykając tym krąg dociekań nad ujawnieniem sprawcy litograficznych kopii nie dochoowanych do dziś druków literatury mieszczańskiej.

⁹ *Roczniki Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego*, II, 1863, s. 785; III, 1865, s. 622; VII, 1872, s. 253; XXVII, 1900, s. 347 i 350.

¹⁰ T. Żychliński, *op. cit.*, s. 198.

¹¹ Marceli Motty, *Przechadzki po mieście Poznaniu*. T. 2. Poznań 1888, s. 85.

¹² M. Motty, *op. cit.*, s. 86.